

**Michael Tomasello, *Dlaczego współpracujemy*, tłum.  
Ł. Kwiatek, Copernicus Center Press, Kraków 2016, ss.  
173**

M. Tomasello, światowej sławy amerykański psycholog rozwojowy, dyrektor Instytutu Antropologii Ewolucyjnej im. Maxa Plancka, w swojej najnowszej na polskim rynku wydawniczym książce, przybliży wyniki badań przeprowadzonych przez niego i współpracujących z nim naukowców, które analizuje w perspektywie odkrywanego na nowo fenomenu ludzkiej współpracy. Osobiście interesować mnie będzie, co badania te mogą powiedzieć nam nowego o świecie zwierząt, a w szczególności o naczelnych, najbliższej „spokrewnionych” z ludźmi.

Książka powstała na podstawie wykładów tannerowskich wygłoszonych przez autora na Uniwersytecie Stanforda w 2008 roku. Publikacja odwzorowuje ich układ. W pierwszej części *Dlaczego współpracujemy?* i składającej się z trzech paragrafów, zaprezentowane zostają oryginalne poglądy autora. Natomiast w drugiej części zatytułowanej *Forum*, mamy możliwość zapoznania się z krytycznymi głosami czterech panelistów, którymi byli Joan B.Silk, Carol S.Dweck, Brian Skyrms, i Elizabeth S. Spelke.

Bardzo spodobał mi się pomysł M. Tomasello, który polegał na przeprowadzeniu badań porównawczych na dzieciach między 12 a 20 miesiącem życia i szympancach, dotyczących różnych aspektów współpracy. Już samo zebranie niezmiernie ciekawie zapowiadających się wyników badań i dokonanie próby sformułowania na ich podstawie nowych tez naukowych, zachęca do lektury książki. Natomiast wzbogacenie publikacji o głosy krytyczne: dwóch psychologów, antropologa i filozofa, stanowi kolejny atut przemawiający za sięgnięciem po omawianą pozycję. W celu podkreślenia rangi zaproszonych do

dyskusji naukowców należy dodać, że do ich poglądów niejednokrotnie odwołuje się dyrektor IAE i wykorzystuje je przy formułowaniu własnych tez oraz hipotez.

Badania M. Tomasello wpisują się, podobnie jak już dobrze znanego w Polsce prymatologa Francisa de Waala, w prowadzoną obecnie na świecie dyskusję, która związana jest z poszukiwaniem źródeł ludzkiej moralności. Pragnę podkreślić, że rozumienie moralności z perspektywy psychologii rozwojowej, ekologii behawioralnej czy prymatologii, sprowadza się do wskazywania postaw, które z perspektywy człowieka są uznawane za pożądane lub typowo ludzkie. Wobec tego należy zauważyć, że podjęta przez M. Tomasello próba odkrycia początków i przyczyn ludzkiego altruizmu lub współpracy, nie dotyczy w rzeczy samej pochodzenia moralności, ale specyficznie ludzkich zachowań, określanych jako moralnie pożądane. Niestety to błędne utożsamienie charakterystycznych dla człowieka działań z moralnością legitymizuje w *Przedmowie* Łukasz Kwiatek stawiając pytanie: czy ludzka moralność jest wytworem biologii, czy raczej produktem kultury? (Kwiatek 2016: 11) W ten sposób tłumacz i filozof związany z Centrum Kopernika Badań Interdyscyplinarnych sygnalizuje, że w dyskusji dotyczącej ludzkiej moralności mamy do wyboru jedną z dwóch opcji – biologię lub kulturę. W konsekwencji przed czytelnikiem nie zaznajomionym z omawianą problematyką, sugerownie rysuje on wizję ugruntowanego podziału, w którym należy się opowiedzieć po jednej ze stron. Pomija w ten sposób możliwość istnienia innych rozwiązań<sup>1</sup>. Wydaje się, że sugerując taką narrację nie do końca wpisuje się on w propozycję przedstawioną przez M. Tomasello. Sam tytuł trzeciego paragrafu *Tam, gdzie spotykają się biologia i kultura* sygnalizuje, że mogą istnieć pośrednie rozstrzygnięcia.

Pozostając przy ważnej roli tłumacza, wypada podkreślić, że dołożył on wszelkich starań, żeby lektura publikacji dostarczała również przyjemności z obcowania z poprawną polszczyzną przy zachowaniu naukowej rzetelności. Jedyną znaczącą wątpliwość może stanowić

---

<sup>1</sup> W obszarze polskiej nauki takie inne rozwiązania można znaleźć na przykład u Ryszarda Monia (Moń 2011; Duchliński et al. 2015).

posługiwanie się zaczerpniętym z językoznawstwa terminem „agens”. W publikacji z pogranicza psychologii, prymatologii i etyki eksperymentalnej o wiele bardziej odpowiednie wydaje się być posługiwanie wyrażeniem „podmiot działania” i pozostawienie w nawiasie trudnego do przełożenia na język polski terminu angielskiego. Koncentrując się na aspekcie technicznym książki, pewnym mankamentem, który może zostać dostrzeżony przez czytelnika zainteresowanego opisywanymi badaniami, jest brak spisu bibliograficznego oraz indeksu rzeczowego i osób. Rozumiem, że oryginalna publikacja mogła ich nie mieć, ale od tak poważnego wydawnictwa, jak Copernicus Center Press, można oczekiwać, iż je umieści.

Amerykański psycholog, przeprowadzając empiryczne badania dotyczące współpracy u dzieci i szympanów, skupił się na dwóch zasadniczych zjawiskach. Po pierwsze, na altruizmie i pytaniu, dlaczego jednostka poświęciła się w jakiś sposób dla innej. Po drugie, na bezpośredniej kooperacji i kwestii, dlaczego wiele jednostek pracuje razem dla osiągnięcia wspólnej korzyści. Jak sam zaznacza, jego nieco uproszczone studia porównawcze miały wyraźnej docieć istoty współpracy i kultury. Miał także nadzieję, że porównywanie dzieci i szympanów może odsłonić nieznanne do tej pory nie tylko filogenetyczne (dotyczące całego gatunku), ale i ontogenetyczne (związane z rozwojem osobniczym) źródła ludzkiej kooperacji.

W pierwszym paragrafie *Urodzony (i wychowany) by pomagać* M. Tomasello zajmuje się czterema zagadnieniami: pomaganiem, informowaniem, dzieleniem się oraz wzajemnością i normami. Trzeba zaznaczyć, że przeprowadzane badania koncentrują się na zachowaniach dzieci na tle innych naczelnych. Chodzi przede wszystkim o sprawdzenie, jak podkreśla autor, czy istnieją jakieś specyficznie, naturalne predyspozycje do altruizmu i współpracy, czy raczej są one wynikiem internalizacji pewnych kulturowych norm, które mogły wyewoluować z pewnych samolubnych fundamentów mających na celu zapewnienie przetrwania i dobrostanu jednostki lub grupy.

W jednym z badań szympany, podobnie jak dzieci, zostały postawione przed czterema rodzajami problemów: 1) przyniesieniem przedmiotu, który znajduje się poza zasięgiem dorosłego; 2) usuwaniem

przeszkody; 3) poprawianiem błędów dorosłego; 4) dobieraniem takiego zachowania, które było niezbędne do wykonania zadania. Każdy scenariusz w szczególności był oryginalny i wcześniej niewykonywany ani przy szympancach, ani przy dzieciach. Okazało się, że małpy pomagały ludziom przynosić przedmioty, które znajdowały się poza ich zasięgiem, a nie robiły tego w warunkach kontrolnych. W pozostałych zadaniach nie wykazywały się pomocniczością. U dzieci natomiast zaobserwowano dużą aktywność pomagania dla samego pomagania. Bardzo ciekawe jest to, że u dzieci chęć pomagania osłabła wraz z wprowadzeniem nagradzania za takie zachowania. Wśród przeprowadzających badania pojawiła się zasadnicza wątpliwość, która dotyczyła wiarygodności uzyskanych wyników. Spowodowana była tym, że szympansy, które brały udział w badaniach były wychowywane przez ludzi. Dlatego postanowiono sprawdzić, co dobrze świadczy o rzetelności naukowej zespołu badawczego, czy szympansy wychowywane przez matki również będą wykazywały się chęcią pomagania osobnikom tej samej grupy. Okazało się, że tak. Otwierały one drzwi i pomagały osobnikom swojej grupy dostać się do środka. Nie robiły tego w warunkach kontrolnych. W opinii M. Tomasello świadczy to o tym, że jeśli najbliżsi „nasi krewni” z rzędu naczelnych pomagają innym tak samo, jak robią to ludzie, to jest to dowód na to, że tendencje do pomagania nie są stworzone przez ludzkie środowisko kulturowe.

Szczególną formą pomagania, która została poddana zbadaniu, jest dostarczenie potrzebnych informacji. Istotnym odkryciem okazało się to, że przekazywanie informacji nie jest uzależnione od języka. Badania wykazały, że dzieci informują inne osoby poprzez wskazywanie już w dwunastym miesiącu życia. Natomiast jeżeli chodzi o szympansy, M. Tomasello przekonuje, że one i inne małpy człekokształtne w ogóle niczego innym nie wskazują. Nie posługują się także żadnym innym sposobem komunikacji w celu pomocnego przekazania innym przydatnej do czegoś informacji. Analiza wyników przeprowadzonych eksperymentów wykazała, że małpy człekokształtne nie wskazują niczego nie tylko ludziom, ale nawet innym małpom. Zaobserwowany w relacjach z człowiekiem gest wskazywania miał

jedynie komunikować żądanie przyniesienia pożywienia. W podsumowaniu tego eksperymentu M. Tomasello stwierdza, że za każdym zaobserwowanym gestem wskazywania skierowanym do ludzi, kryje się motyw domagania się czegoś, czyli tryb rozkazujący. Jeszcze ciekawsze wydaje się to, że małpy człekokształtne, które były uczone komunikacji symbolicznej, wykorzystywały ją tylko do porozumiewania się z ludźmi. Nie posługują się nią w stosunku do innymi małp. Należy dodać również to, że prawie zawsze stosują ją w celu przedstawiania swoich żądań. Brak pomocnego wskazywania, jak sugeruje dyrektor IAE, wydaje się sensowny z perspektywy małpy człekokształtnej. W warunkach naturalnych konkurują one ze sobą o żywność i nie spotykają nikogo, kto altruistycznie wskazywałby im, gdzie znajduje się jedzenie.

Pomocnicze wskazywanie opiera się na zasadzie kooperacji, o której pisał Paul Grice. Zakłada ona, że inni starają się być pomocni przez informowanie mnie o rzeczach istotnych dla mnie, a nie tylko dla nich samych. Wszystko wydaje się wskazywać na to, że szympansy nie posługują się taką zasadą. Pozwala to na nowo spojrzeć na zawołania alarmowe i okrzyki wydawane przez szympansy na widok jedzenia. Szczegółowa analiza zachowań małp wskazuje, że osobniki wydają okrzyki alarmowe nawet wtedy, gdy członkowie stada znajdują się obok, patrzą na tego samego drapieżnika i same krzyczą. Podobnie sytuacja przedstawia się, gdy odnajdą bogate źródło pożywienia. Wydają okrzyki, nawet gdy całe stado już żeruje w tym miejscu. Dlatego M. Tomasello wysuwa wniosek, że celem takich zachowań nie może być informowanie innych. Powodem wydawania takich okrzyków musi być jakaś ich własna, bezpośrednia korzyść. Wynikałoby z tego, że małpy nie udzielają innym małpom pomocy przez informowanie o czymś, czy to za pomocą gestów czy wokalizacji<sup>2</sup>.

Kolejnym badanym obszarem opisanym w książce było dzielenie się. Analiza dokonana została w oparciu o różne kombinacje eksperymentu z przyciąganiem płytki, na której znajdowało się pożywienie.

---

<sup>2</sup> W tym kontekście do mówienia i języka zwierząt w interesujący sposób podchodzi Michał Piekarski (Piekarski 2015).

Badania wykazały, że małpy nie są skore do dzielenia się pożywieniem z innymi, jednak nie starają się systematycznie uniemożliwiać zdobywania jedzenia innym. Zadanie to polegało na przyciąganiu do siebie przy wykorzystaniu liny płytki z pożywieniem. Trudność związana była z tym, że uzyskanie dostępu do pokarmu było możliwe wyłącznie wtedy, gdy oba szympansy ciągnęły liny w tym samym czasie. Wariacje związane ze sposobem rozłożenia pożywienia na płytce pozwoliły wyciągnąć wiele ciekawych wniosków, co do zachowania naczelnych. Problemy związane z podziałem jedzenia pozwoliły skierować uwagę na zachowania matek i młodych szympansov. Młode małpy jako zbieracze muszą niejednokrotnie konkurować z własnymi matkami o zasoby. Analiza zachowań trzech par tworzonych przez matki z młodymi pozwoliła wywnioskować, że dzielenie się pokarmem jest rzadkie, a aktywne przekazywanie pokarmu wręcz sporadyczne. Natomiast dzielenie się zasobami u małych dzieci jest o wiele bardziej szczodre niż u szympansov. Trzeba jednak wyraźnie powiedzieć, co podkreśla również M. Tomasello, że jest to różnica stopnia, a nie istoty. Psycholog wskazuje na to, że wygłodzeni ludzie, też nie są zbyt szczodrzy, jeżeli chodzi o dzielenie się żywnością. Można więc twierdzić, że szympansy zachowują się tak, jakby ciągle głodowały.

Ostatnim badanym obszarem w ramach pierwszego paragrafu były „wzajemność i normy”. Z przyjmowanej przeze mnie perspektywy etyka, doniosłe znaczenie tej części pracy polega przede wszystkim na jednoznacznym sfalsyfikowaniu badania przeprowadzonego przez F. de Waala, które zdobyło ogromne zainteresowanie mediów, a miało wskazywać na istnienie normatywnego poczucia sprawiedliwości u kapucynek. Współpracownicy F. de Waala zaobserwowali, że jeżeli da się małpce mało atrakcyjne jedzenie, takie jak ogórek, to małpa je przyjmie. Jednak gdy człowiek da drugiej małpce w sąsiedniej klatce atrakcyjniejsze jedzenie, takie jak winogrono, to pierwsza małpka już nie przyjmie ogórka i będzie się domagała winogrona. F. de Waal interpretował takie zachowanie jako porównanie społeczne i wskazywał, że ma to związek z poczuciem sprawiedliwości. Jednak kolejne eksperymenty przeprowadzone w trzech różnych

laboratoriach na kapucynkach i szympansach zaprzeczyły takiej interpretacji. M. Tomasello przeprowadzał ten eksperyment na szympansach i twierdzi, że jeżeli małpa zobaczy winogrono to będzie oczekiwała, że je otrzyma w nagrodę i przestanie się zgadzać na ogórka. I co najważniejsze, w pobliżu nie musi być innego nagradzanego osobnika. W takich okolicznościach można jednoznacznie stwierdzić, że nie następuje porównanie społeczne, ale porównanie jedzenia. Zespół amerykańskiego psychologa przeprowadził też inne eksperymenty, które pozwoliły wykazać, że nie ma dowodów na to, iż szympansy posługują się normami sprawiedliwości. Twierdzi także, że małpy człekokształtne odwodzą innych od antyspołecznych zachowań, biorąc odwet na tych, którzy krzywdzą je albo ich dzieci, i unikają jednostek niekooperatywnych podczas wyboru partnera, ale dokonuje się to bez stosowania norm społecznych.

W drugim paragrafie *Od interakcji społecznych do społecznych instytucji* interesujące wydaje się być przede wszystkim postawione przez autora pytanie: W czym zbiorowe aktywności szympansów i innych małp człekokształtnych są podobne do spotykanych u ludzi form współpracy, a w czym się od nich różnią? Zdaniem M. Tomasello małpy angażują się w działania grupowe w trybie „ja”, a nie w trybie „my” i w przeciwieństwie do dzieci nie tworzą wspólnych celów ze swoimi partnerami. Wyniki jednego z eksperymentów wykazały, że szympansy nie przejawiają żadnego zainteresowania w grach społecznych, wręcz odmawiają uczestnictwa w nich. Co prawda udaje im się zsynchronizować swoje zachowania z ludźmi, jednak gdy dorośli partnerzy zaprzestawali uczestnictwa w zadaniu, żaden szympans nie podejmował próby zasygnalizowania chęci wznowienia wspólnego działania. Według amerykańskiego psychologa świadczy to o tym, że małpy nie stworzyły z dorosłymi wspólnego celu. Wyniki innych eksperymentów były podobne. Małpy nigdy nie podjęły żadnej próby jawnej komunikacji, by stworzyć wspólny cel i stan wspólnej uwagi, podczas gdy dzieci starały się to robić wszelkimi sposobami. Naukowiec nie przyjął tak łatwo postawionej przez siebie tezy i starał się ją sfalsyfikować poprzez szczegółową analizę polowania szympansów na gerezy rude (mniejsze małpy). Takie przedsięwzięcia wydają się

być prawdziwie społecznymi zachowaniami, jednak nie falsyfikują postawionej przez niego tezy. Warto zapoznać się szczegółowo z jego analizami.

Inne ciekawe wnioski można wyciągnąć, zapoznając się z zachowaniami szympansov, które są świadkami kradzieży pokarmu jednego osobnika przez drugiego. Ofiara takiej sytuacji mści się, uniemożliwiając złodziejaszce zatrzymanie się i zjedzenia pożywienia. Interesująca jest przede wszystkim strony reakcja trzeciej, obserwatorów. Jak dotąd nie zaobserwowano żadnego karania przez stronę trzecią. Prowadzi to do wniosku, że w jakimkolwiek przypadku nie jest stosowana żadna norma społeczna, a z pewnością nie w neutralnym podmiotowo sensie, z pozycji zewnętrznego obserwatora. U małp nie można również mówić o wzajemnie rozpoznawanych oczekiwaniach względem zachowania innych, w których to narzucaniu uczestniczą wszystkie osobniki. Takiego znaczenia norm czy reguł, które spotykamy w ludzkich społecznościach, nie można adekwatnie odnosić do relacji między małpami żyjącymi w grupach.

Trzeci paragraf *Tam, gdzie spotykają się biologia i kultura*, jest najkrótszy i obejmuje zaledwie cztery strony. Mogłoby się wydawać, że stanowi on zbędny dodatek. Nic bardziej mylnego. Zebrane są w nim najważniejsze tezy sformułowane we wcześniejszych paragrafach. Stanowią one punkt wyjścia do sformułowania kolejnych hipotez wymagających zbadania. W tym krótkim paragrafie całościowo odsłonięte zostaje znaczenie wkładu, jaki ma M. Tomasello w zrozumienie pochodzenia ludzkiej współpracy. Podsuwa również szereg myśli, które twórczo mogą być rozwijane przez osoby interesujące się specyficznymi ludzkimi zachowaniami, wśród których znajdzie się miejsce także dla filozofów poszukujących inspiracji badawczych.

Na drugą część książki składają się cztery polemiczne głosy, zebrane na pięćdziesięciu stronach. W znacznej mierze dotyczą one wniosków odwołujących się do lepszego zrozumienia człowieka. Warto zaznaczyć, że w żadnej z nich nie wskazano na brak rzetelności badawczej lub błędy wynikające z zastosowania niewłaściwej metodologii w przeprowadzanych badaniach. Potwierdzałyby to duże znaczenie uzyskanych przez M. Tomasello wyników, jak również



przedstawianej przez niego ich interpretacji. Dlatego też sięgając po książkę amerykańskiego psychologa, można mieć pewność, że będzie się obcowało z opisami rzetelnie przeprowadzonych eksperymentów i fachowo przedstawionymi wynikami badań. W związku z tym omawianą książkę można polecić zarówno naukowcom zainteresowanym poszukiwaniem specyficznie ludzkich korzeni na gruncie psychologii porównawczej, a także tym wszystkim, którzy dopiero zaczynają swoją przygodę z nauką i są zainteresowani coraz lepszym poznaniem świata zwierząt i ludzi.

### **Bibliografia**

- Kwiatek Ł., 2016, *Przedmowa. W poszukiwaniu istoty człowieczeństwa*, w: Tomasello M., „Dlaczego współpracujemy”, tłum. Ł. Kwiatek, Copernicus Center Press, Kraków, 5-16.
- Moń R., 2011, *Warto czy należy? Studium na temat istoty i źródeł normatywności*, Wydawnictwo Uniwersytetu kardynała Stefana Wyszyńskiego, Warszawa.
- Duchliński P. et al., 2015, *O normatywności w etyce*, Wydawnictwo WAM, Akademia Ignatianum, Kraków,
- Piekarski M., 2015, *Czy pytanie o myślenie zwierząt jest pytaniem z zakresu etyki? Dyskusja na tle poglądów Kartezjusza*, Przegląd Filozoficzny – Nowa Seria, Vol. 94, 219-236.

*Andrzej Waleszczyński*  
Instytut Filozofii, UKSW